

Moim zdaniem...



Krzysztof Kordel
prezes Wielkopolskiej Izby Lekarskiej

...serdeczne podziękowania należą się tym z nas, którzy przyłączyli się do ogólnopolskiego protestu receptowego. Nie wierzę, że bez tego doszłoby do zmiany upichconego przez Jacka Paszkiewicza rozporządzenia. Nowe, które obecnie obowiązuje jest zdecydowanie lepsze, lecz jak na mój gust i tak jest zbyt mało precyzyjne. Pozostawia zbyt wielkie pole do nadinterpretacji dla nadgorliwych kontrolerów. Jeśli takie przypadki się zdarzą Izba zapewni Wam pomoc prawną.

W ostatnim czasie, może z powodów urlopowych, miałem więcej czasu na oglądanie telewizji i postawiłem sobie za zadanie stworzenie obrazu lekarza z doniesień w serwisach informacyjnych. Oczywiście wyczuliłem się na odbiór informacji pozytywnych lub co najmniej przychylnych. Oczywiście jak się tego należało spodziewać zadanie nie było łatwe, ale znalazłem przynajmniej jedną. Na czele szwadronu jazdy polskiej podczas 15 sierpniowej defilady jechał lekarz i komentatorzy stwierdzili, że jest to znakomity chirurg dziecięcy ze szpitala bielańskiego.

Moim zdaniem pewnie po ostatnich moich osobistych doświadczeniach z mediami nie jestem zbyt obiektywnym a można nawet pokusić się o stwierdzenie, że naduczulonym na warsztat dziennikarski ale obraz lekarzy nie jawi się w ciepłych barwach. Media zawsze grają na emocjach i jeśli fakty nie przystają do ogólnej koncepcji to tym gorzej dla nich. Mam tu na myśli przedstawianie wypadku w Gostyniu. Ten ostatni przypadek jest dobrą okazją do zastanowienia się nad organizacją ochrony zdrowia w Polsce. Moim zdaniem nie jest ona najlepsza. Jako medyk sądowy opi-

niujący również w sprawach błędów medycznych potrafię rozgraniczyć błąd ludzki od błędu systemowego i potrafię docenić brak dobrych schematów organizacyjnych. Mamy zbyt wiele ośrodków decyzyjnych i zbyt mało spójności w przepisach prawnych.

Inną informacją, która bardzo często pojawia się w mediach jest podawany fakt, że podejrzewany o popełnienie przestępstwa lub zwalniany urzędnik czy prezes aktualnie przebywa na zwolnieniu lekarskim. Tak podana informacja stwarza u słuchacza czy widza wrażenie, że ci źli lekarze, pewnie za pieniądze, chronią tych złych ludzi przed sprawiedliwością. Być może sporadycznie tak bywa. W wielu przypadkach lekarze nie wiedzą, że ten człowiek nagle przypomniał sobie, że jest chory, a że teraz ma więcej czasu to przyszedł do lekarza. Ale odbiór społeczny i tak jest negatywny.

Moim zdaniem inną pozytywną informacją dla lekarzy jest wyrok Trybunału Konstytucyjnego w sprawie biegłych sądowych lekarzy. Trybunał skonstatował, że nie można nas inaczej traktować niż przedstawiciele innych zawodów i nakazał zniesienie limitów za opinie wydawane na podstawie akt sprawy. Co ciekawe minister Gowin zareagował błyskawicznie. Myślę, że to rozstrzygnięcie TK zwróciło również uwagę ministra na pieniądze płacone lekarzom sądowym i jest propozycja zwiększenia również im stawek za pracę.

Z racji mojej specjalizacji powinienem być na wiele zjawisk odporny. Przez całe życie zawodowe stykam się ze śmiercią i doskonale zdaję sobie sprawę z jej nieuchronności ale mimo to czasami to co nieuchronne potrafi zaskoczyć w przypadku osób bliskich. Dla mnie osobą bliską był dr Mieczysław Gawroński, który był moim kierownikiem specjalizacji. Wielu z nas wprowadzał w arkana patomorfologii z taką pasją i takim taktem. Mogę powiedzieć, że w mojej pracy nauczyciela starałem się na nim wzorować. Cześć jego pamięci.